

# SCENA POLSKA



**TĚŠÍNSKÉ DIVADLO**

**ČESKÝ TĚŠÍN • CZESKI CIESZYN**

60 LAT  
SCENY  
POLSKIEJ  
TD

Těšínské divadlo • 737 35 Czeski Cieszyn • Ostrawska 67  
tel.: +420 558 746 022-3 • info@tdivadlo.cz • www.tdivadlo.cz

**ČESKÁ SCÉNA • SCENA POLSKA • SCENA BAJKA**

## Iwona Kusiak **PIĘKNOŚĆ DNIA**



dyrektor teatru cieszyńskiego KAROL SUSZKA  
zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych IRIS HECLOVÁ  
kierownik artystyczny sceny polskiej BOGDAN KOKOTEK  
kierownik literacki sceny polskiej JOANNA WANIA

IWONA KUSIAK

# piękność dnia

reżyseria, scenografia,  
wybór muzyki  
ANDRZEJ SADOWSKI

asystent reżysera  
MALGORZATA PIKUS

spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym  
MINISTERSTWA KULTURY RC oraz INSTYTUTU ADAMA MICKIEWICZA  
ze środków MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO RP

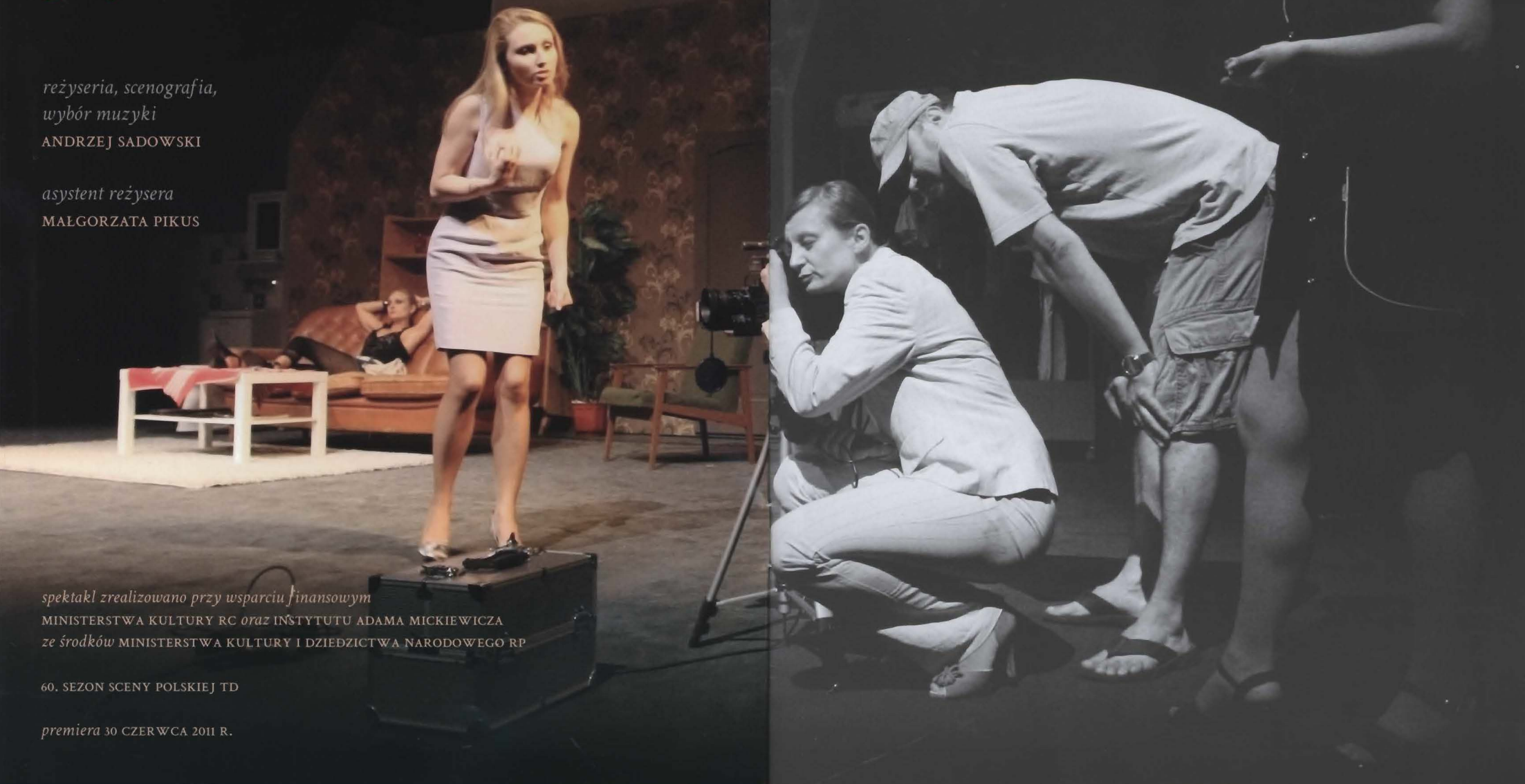
60. SEZON SCENY POLSKIEJ TD

premiera 30 CZERWCA 2011 R.

O S O B Y :

wiola JOANNA GRUSZKA  
jolka JOANNA LITWIN-WIDERA  
matka ANNA PAPRZYCA  
babka HALINA PASEKOVÁ  
dziennikarka MALGORZATA PIKUS  
ekipa telewizyjna JANUSZ KACZMARSKI, KAMILA KUMPANOVÁ

inspicjent, sufler IWONA BAJGER



# Piękność dnia

Trzy pokolenia kobiet i trzy różne spojrzenia na wartość kobiecego piękna. Sztuka o ubóstwie myślowym współczesnej kultury, której reprezentantką, czy raczej ofiarą jest Wiola, młoda mieszkanka prowincjonalnego miasta, która poddaje się operacjom plastycznym podczas telewizyjnego show. Rodzina bohaterki dopiero teraz, po metamorfozie i medialnym sukcesie, zacznie ją „kochać”. Wiola ma jedną siostrę, od zawsze bardziej przebojową i uchodzącą za piękniejszą od niej – Jolkę. Mimo zewnętrznego piękna, Wiola ciągle nie umie pokochać i zaakceptować siebie. Decyduje się na operacje plastyczne twarzy, żeby się dowartościować, ale jej samoocena jedynie spada. Wiola

la jak większość kobiet ocenia swoją wartość po walorach estetycznych swojego ciała. Jednak postrzegając siebie przez pryzmat kompleksów, których przyczyn można doszukiwać się w czasach dzieciństwa ubożego w akceptację i miłość rodziców, ma siebie za nieatrakcyjną. Z tego błędnego koła mógłby wyrwać ją ktoś, w kim Wiola zobaczy siebie na nowo i pokocha. Jednak wtedy uzależni swoją wartość od drugiego człowieka. Wiola wybiera drogę na skróty do osiągnięcia „ideału piękna”. Jej przemiana staje się katalizatorem głęboko skrywanych uczuć i relacji: poczynając od Jolki, która zawsze była zazdrosna o siostrę, przez kryzys Matki, niegdyś Miss Regionu, która poświęciła swoje życie córkom i po porzuceniu przez męża została „kopnięta w kąt i pusta jak walizka”, aż do zupełnie nowych uczuć, których doświadcza Babka, gdy się szczęśliwie zakocha...



ANNA PAPRZYCA • HALINA PASEKOVÁ • MAŁGORZATA PIKUS



JOANNA GRUSZKA

# Iwona Kusiak



Urodzona w 1980 roku w Zielonej Górze, w 2004 ukończyła Wydział Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej w Warszawie; studiowała też w Laboratorium Dramatu w Warszawie. Pierwszą sztukę napisała na konkurs „Szukamy Polskiego Szekspira” organizowany przez ASSiTEJ, za którą otrzymała wyróżnienie. Dzięki ASSiTEJOWI dwukrotnie reprezentowała Polskę na INTERPLAY’U (Europejskim Festiwalu Młodych Dramaturgów w Berlinie i Pecu na Węgrzech).

Od 2005 roku pracowała w Teatrze im. Juliusza Osterwy jako kierownik literacki, a od 2011 pracuje w Teatrze Polskim w Warszawie jako specjalista ds. literackich i produkcji teatralnych.

W 2008 roku w Teatrze im. J. Osterwy odbyły się dwie prapremiery jej sztuk: *Czekaj* w reż. Edwarda Żentary oraz *Żegnaj Księż* w reż. Rafała Matusza. Wspólnie z Cezarym Żołyńskim napisała alegoryczną baśń zatytułowaną *Przebudzenie* (premiera 20.09.2009 w Teatrze im. J. Osterwy, reż. C. Żołyński). W marcu 2010 roku w Teatrze im. J. Osterwy odbyła się prapremiera jej sztuki pt. *Zapach żuźla* w reżyserii Jacka Głomba. Jej dramaty znalazły się w półfinale Gdyniejskiej Nagrody Dramaturgicznej – *Alergia* w 2009, a rok później *Beauty 2.0* (w Scenie Polskiej wystawiana pod tytułem *Piękność dnia*), której prapremiera odbyła się w marcu 2011 roku w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku w reż. Rafała Matusza.

Śmieszni, zagubieni neurotycy – tak w skrócie można określić bohaterów sztuk Iwony Kusiak. To twórczość czerpiąca z doświadczenia życiowego, a zarazem erudycyjna, zakorzeniona głęboko w tradycji literackiej.

Oprócz sztuk dla dorosłych, wspólnie z Cezarym Żołyńskim napisała bajki dla młodszych widzów: *Kopciuszek* (premiera w 04.12.2010 r. w Teatrze im. J. Osterwy) oraz *Inne Kaczętko*, wyróżnione w XXI Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu. Jej autorstwa są teksty piosenek (m.in. do musicalu *Allo, allo!*, premiera 18.12.2010 w Teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie) oraz adaptacje teatralne.



JOANNA LITWIN-WIDERA • JOANNA GRUSZKA



MAŁGORZATA PIKUS • JOANNA GRUSZKA



MAŁGORZATA PIKUS

HALINA PASEKOVÁ



JOANNA LITWIN-WIDERA • JOANNA GRUSZKA



JOANNA GRUSZKA • ANNA PAPRZYCA

# Ludzie wrażliwi na świat więcej czują, więcej doświadczają, ale muszą za to słono płacić



rozmowa z autorką Iwoną Kusiak

**W Pani poprzednim dramacie „Czekaj” nie brak nawiązań do sytuacji i atmosfery znanej nam ze sztuk Czechowa. Chyba podobnie jest również w „Piękności dnia”. Skąd ta fascynacja klasykiem rosyjskiego dramatu?**

W sztukach Antoniego Czechowa zakochałam się jako nastolatka i jestem pewna, że to miłość na całe życie. Czechow, jak nikt inny, pisał o codzienności. O tym, że wielkie sprawy, takie jak miłość, przyjaźń, strata, cierpienie – to wszystko wydarza się niepostrzeżenie, gdzieś pomiędzy piciem herbaty a wieczornym spacerem. I tak płynie też nasze życie, ze swoimi małymi szczęściami i dramataми; nie przypomina kolorowej i krzykliwej telenoweli, gdzie wszystkie emocje są wyolbrzymione i nazwane po imieniu. W serialach bohaterowie przeżywający skomplikowane dramaty uczuciowe zazwyczaj nie pracują, nie myją naczyń, nie stoją w kolejce po zakupy, a przecież ten czas, wypełniony drobnymi, banalnymi działaniami, jest naszym największym bogactwem, naszym „tu i teraz”. U Czechowa można znaleźć to wszystko: miłość, rozstanie, nadzieję, ból – ale ukryte w słowach, niepozornych gestach, schowane za bezpiecznym uśmiechem lub trywialną rozmową. Taka forma pisania o życiu zdecydowanie jest mi najbliższa.

**Bohaterowie – a w przypadku „Piękności dnia” bohaterki – Pani sztuk to ludzie poharatani przez życie, wbrew rodzinnej sytuacji samotni, wyobcowani, śmieszni, zagubieni. Dlaczego to właśnie oni zasłużyli na Pani uwagę?**

Odpowiem pytaniem: a dlaczego nie? Przecież tacy ludzie istnieją, funkcjonują gdzieś obok nas; często to tak naprawdę my sami albo jakaś część nas, „nieodstępna dla zwiedzających”. Interesuje mnie pewien rodzaj wrażliwości, która sprawia, że człowiek jest jakby... uczulony na życie. Nie wszyscy rodzą się ze zdolnością rozpychania się lokciami, asertywnością i poczuciem własnej wartości. Tym, którym zabrakło tego genu, są szczególnie wrażliwi na świat. Więcej czują, więcej doświadczają, ale muszą za to słono płacić. To ludzie, którzy nie mają odwagi życia; których strach przed cierpieniem i porażką paraliżuje i zamyka w metaforycznych czterech ścianach własnego lęku. Ludzie, którzy żyją ze sobą pod jednym dachem z przyzwyczajenia a nie z miłości, choć tak naprawdę nie mają o czym ze sobą rozmawiać. Boją się coś zmienić, boją się zaryzykować i stracić chociażby namiastkę szczęścia, swoją małą stabilizację. Brakuje im odwagi cierpienia, więc paradoksalnie wybierają brak szczęścia.

**W „Piękności dnia” występują same kobiety. Wspominany przez nie w rozmowach ojciec z pewnością nie jest „ukochanym tatusiem”. Taki model ojca w Pani twórczości nie jest odosobnionym przypadkiem. To jakies fatum?**

To samo pytanie zadaje mi cały czas mój tata, prosząc, żeby w następnej sztuce to matka była negatywną postacią! (śmiech) Muszę to wyjaśnić: mam zdecydowanie najwspanialszych rodziców pod słońcem, więc opisywane w moich sztukach skomplikowane więzi rodzinne i patologie, są po prostu moją odpowiedzią na to,

co obserwuję dookoła. Rzeczywiście, i w dramacie „Czekaj” i w „Piękności dnia”, cała wina spada na ojca. Może jest w tym trochę przekory? To dość wygodne usprawiedliwienie, zrzucić całą odpowiedzialność na kogoś innego. Jestem nieszczęśliwy/a, bo mój ojciec porzucił rodzinę. Bo moja matka to... bo mój ojciec tamto... Oczywiście, są to traumatyczne wydarzenia, ale to, jak sobie z nimi poradzimy, to już kwestia naszego wyboru. Można całe życie cierpieć i obwinać o to kogoś z rodziców, ale decyzyjnie o tkwieniu w bólu podejmujemy my sami. Tak się akurat złożyło, że w obydwu sztukach to ojciec jest tym „winnym”, ale posłużyłam się tą postacią celowo, żeby pokazać bezradność i lęk innych postaci. Dlaczego Matka w „Piękności dnia” nie ułożyła sobie życia po odejściu męża? Dlaczego nie potrafimy walczyć o swoje prawo do szczęścia, tylko usprawiedliwiamy przed światem swoją rozpacz, swój brak działania, brak odwagi?

**Kiedy pierwszy raz przeczytałam „Piękność dnia” zaskoczyło mnie zdenerowanie trudnego, ważnego i poważnego tematu z niezwykle prostym, wręcz banalnym językiem, jakim posługują się postaci, szczególnie Jolka i Wiola. Przedstawicielki starszej generacji, Matka i Babka, wypowiadają bardziej złożone zdania. Czy nasz współczesny język, a zwłaszcza język młodzieży, jest rzeczywiście taki ubogi?**

Wyznam, że przeraża mnie zubożenie języka, a jeszcze bardziej – postępujący brak komunikacji. Wymieniamy się smsami, mailami, nickami, loginami, a nie mamy czasu na prawdziwy dialog, nie rozmawiamy ze sobą. Młodzi ludzie posługują się językiem znany z telewizji, z internetu, z reklam. To język skrótu i uproszczenia, ubogi i pospolity, zrozumiały dla wszystkich. To język odarty z wieloznaczności i indywidualności. Odbija się w nim smutna prawda: nie czytamy literatury. Celowo stwierdzam: „literatury”, bo i owszem, widzę w autobusach i tramwajach ludzi zaczytanych w popularnych opowia-

stach, skrojonych prosto i łatwo, żeby nie trzeba było się nad niczym zastanawiać. Stąd ten „język bezrefleksyjny”, nie operujący metaforą; nie uwodzący swoimi podtekstami. Na pewno jestem niesprawiedliwa i generalizuję, więc przepraszam z góry wszystkich tych, którzy szanują Słowo. A moi bohaterowie posługują się takim językiem, na jaki zasłużyli. Babka jest trochę z innej epoki; wie, że „telewizja zabija”. Z kolei Jolka wypowiada najprostsze komunikaty na świecie, ponieważ w taki sposób odbiera rzeczywistość. Język jest zawsze odpowiedzią na świat.

**W historii dramatu jest wiele sztuk, w których występują wyłącznie kobiety. Wymieńmy chociażby: „Dom kobiet”, „Osieem kobiet”, „Dom Bernardy Alba” (wszystkie zresztą wystawiła Scena Polska). Dlaczego w Pani sztuce nie ma mężczyzn, a jeśli już jakiś się pojawia, to jako bohater negatywny?**

Akurat ta sztuka była pomyślana jako głos kobiet. Początkowo pojawili się w niej mężczyźni, a jakże, ale doszłam do wniosku, że to nie wystarczający materiał aktorski, bo role żeńskie są znacznie silniejsze i wyrazistsze. Postanowiłam oddać głos kobietom – w różnym wieku, z różnym doświadczeniem życiowym, który łączy jakiś permanentny brak: szczęścia, miłości, spełnienia. Oprócz Babki, każdej z bohaterek wydaje się, że wszystko w jej życiu odmieni się na lepsze, jak spotka właściwego mężczyznę. Tak jakby wartość kobiecie nadawał wyłącznie mężczyzna. Matka mówi do Wioli: „Może ktoś się w tobie zakocha”, na co córka odpowiada bohaterko: „Może to ja się zakocham?” W tej sztuce nie ma mężczyzn, ale cały czas się o nich mówi i to oni obarczani są odpowiedzialnością za nieszczęście bohaterek. Nikt nie pyta o ich potrzeby, pragnienia, wątpliwości. Nie wiemy, dlaczego Ojciec odszedł od matki, nie pozwalamy mu się bronić. Chciałam napisać właśnie o tych stereotypach, które pozwalają nam czuć bezpieczny dystans i zwalniają nas z walki o samych siebie.

Rozmawiała JOANNA WANIA

# Rozmowa z Andrzejem Sadowskim, reżyserem „Piękności dnia”

**Głównym tematem sztuki „Piękność dnia” jest program telewizyjny o operacjach plastycznych i to, co dzieje się z osobowością kobiety, która poddała się metodom upiększającym. Czy problem poruszany w sztuce dotyczy marginesu społeczeństwa?**

To szokujące, ale dotyczy bardzo wielkiej liczby kobiet. Okazuje się, że tego typu programy telewizyjne – Być ładną, Łabędziem być, Jak być piękną – na kanwie których oparta jest sztuka Iwony Kusiak, gromadzą przed telewizorami ogromną publiczność, zwłaszcza kobietą. Dla przykładu, na zapytanie Polsatu, czy chciałabyś być piękną, czy chciałabyś brać udział w takim programie, odpowiedziało w Polsce ponad sto tysięcy kobiet. Czyli mamy do czynienia z rodzajem masowej hysterii i trudno mówić o marginesie. Świadczą o tym statystyki.

**Czy ten problem dotyczy tylko kobiet?**

Nie tylko. Sztuka, która ociera się w temacie o chirurgię plastyczną, dotyczy wszystkich. Dobrze wiemy, że w tej chwili moda na plastykę ciała jest tak rozpowszechniona, że dotyczy to również dzieci. Wiem, że w wielu krajach dzieci dostają w komunijnym prezencie nowe nosy, nowe uszy, większy biust... Jest to – jak mówiłem – rodzaj zbiorowej hysterii prowadzący do nikąd. Ulepszanie ciała, poprawianie urody nie ma końca i nie wiadomo, jak daleko posuniemy się w tym odchodzeniu od natury, od bycia takim, jakim się do tej pory było, no i jak dalece wpływa to na psychikę tych osób.

**Czy twoja sztuka będzie zachęcała do przeprowadzania operacji plastycznych?**

Mam nadzieję, że nie! Mam nadzieję, uda nam się pokazać bardzo ostro, wprost – obraz mechanizmu telewizyjnego, który powinien dać zwłaszcza młodym dziewczynom sporą dawkę przemyśleń i być może wiele z tych dziewcząt,

które chciałyby wziąć udział w takich programach, w takich sesjach, po prostu z tego zrezygnuje.

**A co dla męskiej publiczności?**

**Na co mogą się cieszyć panowie zasiadający na widowni?**

Myszę, że przede wszystkim zobaczą portrety kobiet, z którymi spotykają się na co dzień. Nasze bohaterki, cała rodzina i otoczenie tej rodziny, to są osoby, które na pewno dadzą się rozpoznać, jako sąsiadki, koleżanki, żony, matki. Nie odchodzimy tu od prawdziwego spojrzenia na kobietą, choć nie tylko kobietą, osobowość.

**Jak ci się pracowało w wyłącznie kobiecym towarzystwie?**

Bardzo dobrze! Od tej pory będę pracował wyłącznie z paniami (śmiech). Po pierwsze dlatego, że panie są niezwykle sumienne, pracowite, skoncentrowane na problemach sztuki, a przy tym szalenie kreatywne i – nie chcę obrażać męskiej części załogi – ale panie po prostu przebijają facetów po wielokroć, na wszystkich możliwych polach. Lubię pracować z kobietami i dla kobiet, bo jakimiś wewnętrznymi oczyma swojej duszy widzę ich problemy takimi, jakimi one są.

**Kim są mężczyźni pojawiający się w sztuce?**

W sztuce mówi się co najmniej o dwóch mężczyznach. Ojciec oczywiście jest bohaterem negatywnym, z prostego powodu: opuścił rodzinę, żyje z inną kobietą, trudno doszukać się usprawiedliwienia tego czynu. Ale Babka ulega szalonym impresjom na starość i zakochuje się w mężczyźnie, być może miłości swojego życia, ponownie. I tego drugiego bohatera nie traktowałbym tak surowo. Nie wszyscy faceci, o których w sztuce się mówi, są szowinistami, lajdakami. To byłby zbyt jednostronny schemat. W spektaklu będzie uczestniczył jeden mężczyzna, operator kamery, do którego nasze

bohaterki – chcąc nie chcąc – kierować będą tęskne spojrzenia. Z różnym skutkiem wprowadzie. Operator jest przykładem faceta, który zachowuje dystans do tego, co widzi i potrafi się w kobiecym świecie odnaleźć.

**W sztuce mamy też dosyć negatywny obraz mediów, telewizji. Można też zadać pytanie o etykę dziennikarską.**

Mam nadzieję, że dla widza będzie jasne, iż nie zostawiamy na mediach suchej nitki. Mówimy wprost o manipulacji przez telewizję, o nieuczciwych sposobach zdobywania informacji, o tym, co jest dla telewizji najważniejsze, a na pewno nie jest dla niej najważniejszy człowiek, ani to, co się z nim dzieje po wykorzystaniu przez telewizję. Bardzo krytycznie patrzymy na telewizyjne metody pracy.

W naszym spektaklu mamy też do czynienia z bardzo zatartym pojęciem etyki dziennikarskiej. Z czymś, co praktycznie nie istnieje. Nasza Dziennikarka skoncentrowana jest wyłącznie na sukcesie, na karierze, na zrobieniu

najlepszego programu swojego życia. Niewątpliwie w tej osobie zatarło się coś, co można by w skrócie nazwać wrażliwością na drugiego człowieka. ... Telewizja wykorzystuje swojego „pacjenta” do granic. Najważniejsza jest oglądalność, i to, co oni potrafili zrobić, żeby uzyskać jak największą liczbę widzów, jest po prostu niewiarygodne. Mam tylko nadzieję, że to, co pokazujemy, nie będzie krzywdzące dla wielu szlachetnych pracowników telewizyjnych, bo i tacy też są...

**W „Piękności dnia” mamy do czynienia ze wspaniałe nakreślonymi portretami kobiet. To one są siłą napędową?**

Oczywiście. Każda z tych kobiet jest inna, każda szuka czegoś zupełnie innego. Na swój własny sposób. Podążając za sugestiami autorki tekstu, udało nam się zbudować pięć różnych charakterów kobiet, które oczywiście uzupełniają się wzajemnie, tworząc obraz współczesnej kobiety, dla której miłość jest najważniejszym celem.

Rozmawiała JOANNA WANIA

**Głos Ludu**  
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Do każdej polskiej rodziny.  
informacje, publicystyka,  
ogłoszenia, sport**

tel. 558 731 766  
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

**KSIĘGARNIA**

Danuta Wirth  
ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyn  
Godziny otwarcia:  
Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00  
w soboty księgarnia nieczynna  
tel.: 558 740226  
ksiegarnia@polonica.cz

prawa autorskie dotyczące tekstu sztuki reprezentuje AGENCJA DILIA, ul. krátkého 1, 190 00 praha 9 • TĚŠÍNSKÉ DIVADLO ČESKÝ TĚŠÍN, příspěvková organizace, zřizovatel moravskoslezský kraj, ostravská 67 • 737 35 český těšín • tel.: 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • INFO@TDIVADLO.CZ • WWW.TDIVADLO.CZ • kierownik działu organizacji widowni DAGMAR PAVLÍKOVÁ kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej VLADIMÍR RYBÁŘ ślusarsko-modelarskiej ALEŠ SZOTKOWSKI krawieckiej MARIE URBANIECOVÁ perukarskiej JARMILA DRŽÍKOVÁ rekwizytorskiej JÓZEF KUREK kierownik techniczny ROMAN SEKULA brygadier sceny MARIAN MANDRYŠ światło MARTIN KOZOK, MARTIN VALENTA dźwięk RICHARD DAMEK, JOSEF MIKULÁŠEK fryzjerka KAMILA KUMPANOVÁ garderobiana LUCIE ŽEBROKOVÁ rekwizyty SILVIE URBANIECOVÁ montażyści dekoracji JOZEF BRÍNEK, LUMÍR SLÍVA, DAVID CIENCIALA • redakcja JOANNA WANIA • zdjęcia KATEŘINA CZERNÁ • opracowanie graficzne i skład MARIAN SIEDLACZEK • druk PROPRINT, s.r.o. český těšín • informacje o sztuce i autorce pochodzą ze stron agencji ADiT, www.adit.art.pl



ANNA PAPZYCA • JOANNA GRUSZKA



JOANNA LITWIN-WIDERA



